

Uczestnicy dyskusji o trudnych problemach mieszkaniowych w Polsce skupili przede wszystkim uwagę na ocenie złej sytuacji w tej dziedzinie i warunkach ją kształtujących. Następnie wskazali na utrzymujące się od lat niedostateczne rozmiary budownictwa mieszkaniowego i poszukiwali dróg i mechanizmów, które wpłynęłyby na zwiększenie się liczby budowanych mieszkań i uczynienie z niego „zamachowego koła” wzrostu gospodarczego oraz ograniczania bezrobocia... Szczególną uwagę poświęcili krytycznej ocenie polityki mieszkaniowej rządów w okresie transformacji ustrojowej, preferującej budowę mieszkań własnościowych, co pociągnęło ograniczenie dostępności mieszkań dla ludności o średnich i niskich dochodach. Zjawisko to uznano za główną cechę kwestii mieszkaniowej w Polsce.

(FORUM, *Trudne problemy mieszkalnictwa*)

Na użytek tego opracowania wyodrębnię reformy prowadzone w Wielkiej Brytanii, Szwecji i Nowej Zelandii... Mimo pewnych sukcesów, jakie osiągnięto, we wszystkich tych krajach - wcześniej lub później nastąpiło wycofanie się z rynkowych haseł i powrót do wcześniej stosowanych zasad, choć niekiedy do starych rozwiązań organizacyjnych. Interesujące jest zatem szukanie odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki przyczyniły się najpierw do szerokiej akceptacji i wdrożenia prorynkowych rozwiązań, a później do ich równie powszechnego odrzucenia.

(Cezary Włodarczyk, *Reforma zdrowotna jako proces polityczny. Kilka uwag o wybranych wątkach*)

Podobnie jak bieda w ogóle, bieda kobiet, mężczyzn, dzieci i ludzi starych jest zróżnicowana, co szczególnie wyraźnie widać w mikroperspektywie rodziny i gospodarstwa domowego w płaszczyźnie zaspokajania codziennych potrzeb. Bieda kobiet to w warunkach polskich zwielokrotnione obowiązki, odpowiedzialność za byt rodziny, nadmiar pracy i chroniczny brak czasu. Bieda mężczyzn to poszukiwania pracy i różne formy zaradności bądź też rozładowywanie frustracji związanych z biedą i bezrobociem w nadużywaniu alkoholu. Bieda dzieci to różnego rodzaju deprivacje i zagrożenia. Bieda młodzieży to bariery edukacji, brak pracy i brak perspektyw, a także niebezpieczeństwo dziedziczenia ubóstwa i powstawania trwale zmarginalizowanych i trwale wykluczonych segmentów społeczeństwa. Bieda ludzi starych to jednostronna pomoc młodszym pokoleniom i szczególnie dramatyczna sytuacja w wypadku samotności.

(Elżbieta Tarkowska, *Zróżnicowanie polskiej biedy*)

Na nieco ogólniejszym poziomie widzimy, że uniwersalne granice racjonalizacji polityki społecznej to w zasadzie nieredukowalna niepewność związana z ludzkimi decyzjami (potrzebuje czy nie potrzebuje pomocy, kto potrzebuje jej bardziej, który ze sposobów pomocy będzie lepszy) oraz ograniczone zasoby, które nawet przy oszczędnym stosowaniu mogą być niewystarczające dla osiągnięcia pożądaných efektów.

(Ryszard Szarfenberg, *Adresowanie, racjonalizacja i żelazne prawa*)